

MAŁGORZATA ZIEMSKA

córka Tadeusza Marcinkowskiego

Zielona Góra

Skarby wołyńskiej kolekcji (o kartach pocztowych ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego). Część 1 – pod zaborami

Pielęgnowanie pamięci o historii oraz dziedzictwie Kresów Wschodnich, pamięci o ważnej i niezaprzeczalnej części narodowego dorobku, wymaga nie tylko przychylności i troski ze strony instytucji państwowych, ale również współpracy z nielicznymi kolekcjonerami, którzy rozumiejąc wagę problemu, nawet w nieprzychylnych kresowej tematyce czasach, z wielką pasją i oddaniem, niekiedy za cenę poważnych wyrzeczeń, gromadzili w prywatnych kolekcjach unikatowe pamiątki przeszłości, z wielką wytrwałością i uporem, poprzez organizowanie ekspozycji swoich zbiorów tudzież publikacje przypominając o cennej dziejowej spuściźnie województw, leżących na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej.

Jednym z takich Strażników Pamięci był Tadeusz Marcinkowski – twórca wspaniałej wołyńskiej kolekcji. Znany zielonogórski

bibliofil i filokartysta urodził się w 1932 roku w Łucku na Wołyniu. Jego rodzina brała żywy udział w życiu województwa wołyńskiego. Ojciec – Jan Marcinkowski – był pracownikiem Sądu Okręgowego w Łucku, członkiem Zarządów: Związku Szlachty Zagrodowej oraz Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, a w latach 1929–1932 komendantem powiatowym łuckiego Związku Strzeleckiego, później z kolei komendantem Oddziału Związku Strzeleckiego Łuck-Zamek¹. W 1928 roku, z ramienia wołyńskiego „Strzelca”, uczestniczył w organizacji ważnej ogólnopolskiej imprezy – I Marszu na Polską Górę Szlakiem Legionów Piłsudskiego. W pamiętnej uroczystości oprócz strzelców wzięli udział przybyli z całej Polski weterani walk o niepodległość, między innymi generałowie: Felicjan Sławoj Składkowski, Edward Rydz-Śmigły, Leon Berbecki, Gustaw Orlicz-Dreszer i Józef Olszyna-Wilczyński². Jako komendant powiatowy Jan Marcinkowski objeżdżał często teren, odwiedzając podległe oddziały. Zwyczajowo odbierał od strzelców przysięgę strzelecką³. Był doskonałym, obdarzonym charyzmą, pełnym pogody ducha wychowawcą strzeleckiej młodzieży, który nie stronił od występów z podopiecznymi na deskach Teatru Wołyńskiego⁴. Pełnił również funkcję sędziego w trakcie organizowanych w Łucku zawodów sportowych⁵. Notatki na temat jego działalności zamieszczał popularny tygodnik „Wołyń”⁶.

¹ Małgorzata Ziemska, *O wołyńskich strzelcach w setną rocznicę powstania Związku Strzeleckiego na Wołyniu*, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Nowy Jork–Zielona Góra 2021.

² Józef Pałac, *Strzelecki marsz na Polską Górę*, „Strzelec” 1928, nr 29, s. 5.

³ *Uroczystość poświęcenia strzelnicy w Dębowej Karczmi pow. Łuckiego*, „Przegląd Wołyński” 1931, nr 28, s. 2.

⁴ Jerzy Blok, *Jak kapral Szczapa śmierć wykiwał*, „Przegląd Wołyński” 1931, nr 20, s. 3.

⁵ *Zawody pływackie i regaty wioślarskie*, „Wołyń” 1933, nr 36, s. 7.

⁶ Józef Pawlikowski, *Praca Związku Strzeleckiego w Łucku*, Wołyń 1935, nr 8, s. 6.

Z kolei matka zielonogórskiego kolekcjonera, Olimpia Marcinkowska z domu Martyńska, pracowała w Wydziale Statystycznym Zarządu Miasta Łucka. Pod kierunkiem prezydenta miasta Bolesława Zielińskiego brała udział w przygotowaniu do druku dwóch ważnych publikacji: *Łuck w świetle cyfr i faktów* (Łuck 1925) oraz *Łuck w obrazach* (Łuck 1926)⁷, a także cyklu pocztówek, poświęconych stolicy Wołynia. Aż do wybuchu II wojny światowej rodzina Marcinkowskich wiodła szczęśliwe życie w domu u stóp wieży Władyczej zamku Lubarta⁸. Po wkroczeniu Sowietów na Wołyń Jan Marcinkowski został aresztowany przez NKWD i zamordowany w Kijowie wiosną 1940 roku. Jest jedną z ofiar zbrodni katyńskiej. Nazwisko strzeleckiego komendanta widnieje na tzw. Ukraińskiej liście katyńskiej (lista 43/3, poz. 4)⁹. Jego żonę Olimpię Marcinkowską wraz z synem Tadeuszem i córką Leokadią zesłano na Sybir¹⁰. Kilka trudnych, znaczonych głodem i mrozem lat, deportowani łuczanie spędzili w Okoniesznikowie w omskiej obłosti, by po powrocie z zesłania do rodzinnego Łucka niemal natychmiast wyruszyć w dalszą tułaczą drogę – w repatriacyjnym wagonie na Ziemię Odzyskane.

Na Ziemię Lubuską Tadeusz Marcinkowski przywiózł miłość do ukochanego Wołynia. Wierny rodzinnej ziemi, starał się

⁷ Tadeusz Marcinkowski, *Skarby pamięci*, Regionalne Centrum Animacji Kultury, Zielona Góra 2013, s. 184–185.

⁸ Idem, *Szczęśliwe dzieciństwo w Łucku*, [w:] *Mój wołyński dzień*, Łuck 2011, s. 32–37.

⁹ *Śladem zbrodni katyńskiej*, red. Z. Gajowniczek, Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1998, s. 171.

¹⁰ T. Marcinkowski, *Wspomnienie o Olimpij Marcinkowskiej (z domu Martyńskiej)*, [w:] Dorota Bazuń, Izabela Kaźmierczak-Kałużna, Magdalena Pokrzyńska, *Matki Sybiraczki losy i pamięć. Polskie kobiety zesłane w głąb ZSRR*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012, s. 243–259.

poprzez publikacje (wspomnieniowe *Skarby pamięci*¹¹ oraz album *Skarby pamięci. Na Wołyniu*¹²), a także wystawy prezentować historię, kulturę i niepowtarzalny urok Ziemi Wołyńskiej. W 2000 roku był organizatorem autorskiej wystawy „Wołyń – podróż sentymentalna”, która została zaprezentowana w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze oraz w Domu Polonii w Warszawie¹³. Brał też udział w wystawach: „Wołyń – ocalić od zapomnienia” (Warszawa 1997) i „Henryk Jan Józewski. Polityk. Artysta. Malarz” (Warszawa 2002). W 2008 roku, wraz z Waławem Nyczem, pod patronatem Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, przygotował wystawę „Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej Polskiej małą ojczyzną wielu narodów” (Zielona Góra)¹⁴. W 2014 roku, na dwa lata przed śmiercią ponad osiemdziesięcioletniego kolekcjonera, Muzeum Ziemi Lubuskiej podsumowało jego kolekcjonerski dorobek ekspozycją pod hasłem „Z Wołynia do Zielonej Góry”¹⁵. Zwieńczeniem każdej wystawy było opublikowanie pięknie ilustrowanego folderu. Zdjęcia oraz pocztówki z wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego zostały zamieszczone w starannie wydanych albumach (m.in. *Wołyń ocalić od zapomnienia* i *Wołyń*

¹¹ T. Marcinkowski, *Skarby...*, op. cit.

¹² T. Marcinkowski, M. Ziemska, *Skarby pamięci. Na Wołyniu*, Regionalne Centrum Animacji Kultury, Zielona Góra 2015.

¹³ *Wołyń podróż sentymentalna. Wystawa ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego*, oprac. L. Popek, Towarzystwo Przyjaciół Krzemieńca i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej, Lublin 2000.

¹⁴ *Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej Polskiej Małą Ojczyznę Wielu Narodów. Katalog wystawy*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Wojewódzka w Zielonej Górze, Zielona Góra 2008.

¹⁵ Anitta Maksymowicz, *Wystawa „Z Wołynia do Zielonej Góry” ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego*, „Museion” 2014, nr 36 oraz folder do wystawy: „Z Wołynia do Zielonej Góry ze zbiorów Tadeusza Marcinkowskiego. Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze 18 VI–24 VIII 2014”.

naszych przodków), opracowaniach naukowych innych autorów oraz w pismach, wydawanych w Polsce i poza granicami kraju. Pokazano je również na kresowych portalach internetowych, np. <https://nawolyniu.pl/>. Zielonogórski kolekcjoner współpracował z autorami przewodników, wspomnień czy prac naukowych, dotyczących Wołynia. Chętnie udostępniał zainteresowanym zgromadzone zbiory. Tytułowe zdjęcie na portalu Radio Polska, zapowiadające artykuł Krzysztofa Sagana o radiostacji w Łucku, pochodzi właśnie z wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego i przedstawia budynek radiostacji na Hnidawie (<https://radiopolska.pl/radiowe-adresy/52-luck-hnidawa>). Z kolei materiały, dotyczące Łucka oraz wojewody wołyńskiego Henryka Jana Józewskiego, zostały zaprezentowane w nakręconym przez Jolantę Kessler filmie *Zaufany Piłsudskiego*. Nie ustając w kolekcjonerskiej pasji, na przestrzeni ponad pięćdziesięciu lat, Tadeusz Marcinkowski stworzył w Zielonej Górze jedną z największych w Polsce kolekcji, dotyczących rodzinnego Wołynia. Jego zbiór liczy tysiące książek, czasopism, dokumentów, map, druków ulotnych, odznaczeń, zdjęć, pocztówek, znaczków, obrazów i rycin. Przy całym bogactwie zgromadzonych materiałów prawdziwą dumę kolekcjonera stanowił zespół kart pocztowych, które w 2022 zostały przekazane przez rodzinę zmarłego filokartysty do Muzeum Ziemi Lubuskiej¹⁶.

Ofiarowana zielonogórskiej placówce kolekcja kart pocztowych oraz zdjęć miejscowości składa się z ponad tysiąca jednostek, z czego niemal 600 egzemplarzy zostało podarowanych placówce w czerwcu 2022 roku, w trakcie uroczystości stulecia muzeum, natomiast 437 w listopadzie 2022 roku, w trakcie obchodów Święta Niepodległości, połączonych z otwarciem wystawy „Generał Haller i jego żołnierze”. Zbiór Tadeusza Marcinkowskiego tworzą pocztówki oraz fotografie, prezentujące większe wołyńskie

¹⁶ A. Maksymowicz, *Kolekcja wołyńska Tadeusza Marcinkowskiego oraz inne dary na 100-lecie Muzeum*, „Museion” 2022, nr 47, s. 7–9.

miasta, takie jak: Łuck (229 kart pocztowych), Kowel (153), Równe (76), Włodzimierz Wołyński (65), Krzemieniec (142), Dubno (48), Ostróg (56), często widokówki bardzo cenne, niemal niespotykane na rynku kolekcjonerskim, nieznanne ujęcia przedstawiające: Zdołbunów (9 pocztówek), Horochów (5), Kostopol (8) oraz Sarny (14) i mniejsze miejscowości, wśród których na szczególną uwagę zasługują między innymi widoki dумы Wołynia – Janowej Doliny (21 widokówek). Są też rzadkie karty pocztowe i fotografie z małych wołyńskich miasteczek, wsi i osad: Białokrynicy (9), Boroczyc, Czeremoszna, Hołobów (6), Hubkowa, Korca (2), Kozina, Krywina, Łokacz (2), Mielnicy, Międzyrzecza Ostrońskiego (3), Mizocza, Niskiennicz, Nowomalina (1), Noworodczyc, Ołyki (4), Pełczy, Perespy, Poczajowa (16), Przewałów, Radziwiłłowa (9), Smygi, Stepania, Świdników (4), Uściługa (2), Werbczy, Wiśniowca (16) czy Zimnego. Ogrom i historyczną wartość tego zbioru pozwalają docenić widokówki z terenów, należących do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, później w czasie zaborów do guberni wołyńskiej, a po I wojnie światowej oddanych, na skutek ustaleń traktatu ryskiego, ZSRR. To obrazy takich miejscowości, jak: Antoniny (5), Sławuta (12), Starokonstantynów (6), Zasław (7) czy Żytomierz (17). Te kartki już niemal nie pojawiają się w kolekcjonerskim obiegu.

Zespół kart pocztowych z Wołynia stanowi bezcenny, niezwykle wiarygodny obraz ziem dawnej Rzeczypospolitej. Na ten wyjątkowy zbiór składają się malarskie oraz fotograficzne widoki wołyńskich miast, miasteczek i wsi. Karty pocztowe tworzą ilustrowany przewodnik po kresowych miejscowościach, obrazują ich historię oraz rozwój. Przedstawiają interesujące miejsca, zabytki i świątynie różnych wyznań, rozmaite upamiętnienia, a także gmachy użyteczności publicznej, dworce, szkoły, ulice, skwery, parki czy mosty. Zgromadzone przez Tadeusza Marcinkowskiego widokówki przypominają życie codzienne miast oraz istotne wydarzenia, jak choćby powitanie polskiego wojska w Żytomierzu

w 1920 roku, słynne Targi Wołyńskie w Równem czy budowę stacji Polskiego Radia w Łucku. Może zdumiewać pojawienie się w tym bogatym materiale ikonograficznym dużej ilości kart pocztowych, ukazujących te same motywy, na przykład ponad 70 różnych ujęć zamku Lubarta, ale zielonogórski kolekcjoner gromadził pocztówki nie tylko ze względu na przedstawiony temat. W jego wołyńskim zbiorze prezentowani są niemal wszyscy wydawcy i nakładcy, których interesował temat Wołynia.

Ciekawe są zarówno awersy, jak i rewersy widokówek. Informacje zawarte na odwrocie kart pocztowych dają podstawę do pasjonujących badań z zakresu historii – dzięki datownikom oraz innym zachowanym pieczęciom, a także zapisom na pocztówkach można prześledzić przebieg wydarzeń na wołyńskim froncie I wojny światowej, poznać narodowościowy skład armii, biorących udział w działaniach wojennych, zrozumieć, co czuli i przeżywali walczący żołnierze oraz mieszkańcy Wołynia. Niekiedy treść korespondencji stanowi istotny przyczynek do uzupełnienia biografii zasłużonych dla historii Kresów postaci – jak choćby literata, dziennikarza i działacza harcerskiego, a po II wojnie światowej redaktora Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Wiktora Frantza ze Lwowa, który na kartce z widokiem Równego we wpisie do żony Wandy pyta: „Czy »Skauta« połamałaś? Czy »Zuch« w robocie?” („Skaut” i „Zuch” to wydawane we Lwowie pierwsze czasopisma harcerskie), po czym dowcipnie stwierdza, że jako ppor. rezerwy zwiedza teraz Polskę od strony torów kolejowych, co nawet dobrze, gdyż jadąc do wojska, ubrał za ciasne buty. Z kolei na pocztówce z wizerunkiem łuckiego zamku ojciec Franciszka Groera, wybitnego polskiego lekarza pediatry, jedyne go ocalałego ze zbrodni na Wzgórzach Wóleckich profesora Uniwersytetu Lwowskiego, pisze: „U nas [w Łucku – MZ] cudownie bzy kwitną. Nawet dęby zielenieją. Słowiki wieczorami mówić nie dają...”. Wysłana 5 maja 1910 roku widokówka pozwala prześledzić, jakim szlakiem wędrowała poczta z Imperium Rosyjskiego na zachód.

Karta pocztowa została zaadresowana w ciekawy sposób: „Via Радзивилловъ, Brody, Lemberg, Breslau”. Breslau – gdyż we wspomnianym okresie życia młody Franciszek Groer studiował na Wydziale Medycznym Uniwersytetu we Wrocławiu. Warto też zwrócić uwagę na drobny szczegół, świadczący o surowym, patriotycznym wychowaniu w tej rodzinie. Wpisując nazwisko syna jako odbiorcy korespondencji w Breslau, Wincenty Groer w symboliczny sposób (nie Groër!) zaakcentował polskość rodziny. Ten wątek powróci później w trakcie przesłuchań aresztowanych profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, kiedy na zarzut zdrady Rzeszy Niemieckiej profesor Franciszek Groer odpowie: „Mam niemieckie nazwisko, ale jestem Polakiem!”.

Rewersy kart pocztowych z wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego kryją mnóstwo różnorodnych informacji, dotyczących działaczy politycznych i społecznych oraz ludzi kultury i nauki.

Odrębny przedmiot zainteresowania mogą stanowić zamieszczone na odwrocie widokówek znaczki. Te z symbolami zaborczych państw, np. z dwugłowym carskim orłem bądź z podobizną cesarza Franciszka Józefa, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego pierwsze znaczki z Polskim Orłem czy serie przedstawiające zabytki, polskie miasta lub atrakcje turystyczne Polski, ale też cykle wydane z okazji setnej rocznicy Powstania Listopadowego, urodzin Marszałka Piłsudskiego lub rocznicy prezydentury Ignacego Mościckiego. To niekiedy kolekcjonerskie rarytasy, mające współcześnie znaczną wartość.

Zespół kart pocztowych z wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego ilustruje trzy ważne okresy wydawania pocztówek, ukazujących obrazy Wołynia. Pierwszy to właściwie edytorskie początki, pełne różnorodnych eksperymentów, związanych z drukiem „otkrytek” (od „otkrytoje pismo”) w zaborze rosyjskim oraz poza jego granicami, drugi prezentuje burzliwy czas I wojny światowej, kiedy te tereny przechodziły z rąk do rąk, a przez ziemię

wołyńską przeciągały różne armie, wreszcie trzeci, najbardziej interesujący – już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Na początku XX wieku, kiedy pojawiły się pierwsze karty pocztowe z widokami wołyńskich miast, ziemie, które przed rozbiorami należały do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, od ponad stu lat znajdowały się w Imperium Rosyjskim. Ze względu na politykę prowadzoną przez zaborców, zmienił się ich wygląd, charakter, a nawet ilościowe proporcje zamieszkujących tu narodów. Licząca ponad 71 tysięcy km² gubernia wołyńska, która rozciągała się od bagnistych terenów Polesia Wołyńskiego na północy aż poza Starokonstantynów i Berdyczów na południu, stanowiła prawdziwy tygiel kulturowy. Obok siebie żyli tu: Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Rosjanie, Niemcy, Czesi, Karaimi i Ormianie, a przez rozległe obszary guberni wołyńskiej przeciągały malownicze cygańskie tabory. Cały ten barwny wielonarodowościowy, wieloreligijny i wielokulturowy świat znalazł odzwierciedlenie na kartach pocztowych.

Ze względu na obfitujące w tragiczne wydarzenia dzieje Wołynia trudno jednoznacznie określić istotne kwestie, dotyczące historii kart pocztowych. Wiele pierwszych widokówek zaginęło bezpowrotnie w czasie I wojny światowej, krwawej pożogi 1917 roku czy wojny polsko-bolszewickiej. Ogromne spustoszenie przyniosły czasy II wojny światowej: okupacja sowiecka (wymordowanie polskich elit, zsyłki na Sybir), okupacja niemiecka (masowe egzekucje, wywózki na roboty i do obozów koncentracyjnych), czystki banderowskie, kiedy to w szaleńczym zapamiętaniu niszczone wszystko, co polskie, a później kolejna okupacja sowiecka, połączona z wysiedleniem niemal wszystkich Polaków. Z wielkim wzruszeniem trzeba zatem spojrzeć na ocalałe w wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego skarby pamięci. To unikatowy obraz świata, który powoli – wraz z każdym milknącym kresowym sercem – odchodzi w zapomnienie.

Zniszczone przez upływ czasu i historyczne zawirowania, niekiedy wcale nie najpiękniejsze, czasem drukowane na najtańszym,

cieniutkim papierze pocztówki zachęcają do pasjonującej podróży w przeszłość. Najstarszą kartę pocztową w zbiorze Tadeusza Marcinkowskiego – według datownika – wysłano z Równego do Warszawy w listopadzie 1901 roku. Skromna widokówka prezentuje trzy obrazki z wołyńskiego miasta: pałac książąt Lubomirskich, kościół katolicki i dworzec, zebrane pod hasłem „Souvenir de Rowno”. Nazwy zabytków podane w języku francuskim nadają małej, zapomnianej mieścinie na peryferiach Imperium Rosyjskiego wymiaru prawdziwie światowego. Widokówkę wydał rówieński księgarz R. Halperin. Jest charakterystyczna dla kart pocztowych z początków XX wieku. Korespondencja mieściła się wówczas po stronie zawierającej obrazek, a ważne treści należało umieścić albo na pięknym widoczku miasta, albo wokół niego. Było to niesamowicie niewygodne, a poza tym niszczyło walory artystyczne i poznawcze widokówek. Druga strona pocztówki miała natomiast charakter urzędowy, co podkreślano specjalną formułą w języku rosyjskim i francuskim, przypominając, że rewers jest przeznaczony wyłącznie na zamieszczenie adresu. Na odwrocie znajdowały się specjalne poziome linie, ułatwiające zapisanie niezbędnych danych. Tych najstarszych kart pocztowych w wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego jest sporo. To między innymi wysłana w lutym 1905 roku do Czech barwna pocztówka, przedstawiająca znaną Fabrykę Sukna w Sławucie, wydany przez właściciela krzemienieckiego składu z materiałami piśmienniczymi B. Bezdzińskiego widoczek kościoła w Krzemieńcu, opublikowany nakładem łuckiego księgarza G. Libermana widok zamku Lubarta czy wielkiego ołtarza łuckiej katedry z obrazem *Trójca Święta* (widokówka z początku XX wieku stanowi jedno z nielicznych upamiętnień zniszczonego przez pożar cennego dzieła sztuki).

Jakie obiekty najczęściej widniały na pierwszych wydanych w guberni wołyńskiej kartach pocztowych? Były to przede wszystkim zabytki i miejsca kultu religijnego, ale także dworce

i placówki oświatowe – wszak w tamtych czasach położenie przy trakcie kolejowym stanowiło ważny warunek rozwoju miejscowości, a zdobycie wykształcenia przy wysokim poziomie analfabetyzmu oznaczało podniesienie statusu społecznego i materialnego.

W miarę upływu czasu zmieniał się wygląd kart pocztowych. Czy było to wynikiem chwiejącego się w posadach Imperium Rosyjskiego (rewolucja 1905 roku) i liberalizacji stosunków w państwie? Oficjalnie właśnie w tym roku zapadła decyzja o wyglądzie wysyłanych pocztą widokówek¹⁷. Piękny widoczek na pocztówce już tylko zdobił to małe dzieło sztuki, natomiast rewers, czyli dawną część urzędową, przedzieliła na pół pionowa kreska. By przyzwyczaić wysyłających widokówki do nowości, na odwrocie umieszczano napisy w języku rosyjskim bądź francuskim, które pouczyły nadawców, gdzie należy umieścić treść korespondencji, a gdzie adres. Gdy obywatele przyzwyczaili się do zmian w wypisywaniu kart pocztowych, informacje: „для корреспонденції”, „для адреса” zniknęły. Rewers zaczął przypominać ten, który znamy ze współczesnych kart pocztowych.

Od początku XX wieku do I wojny światowej pocztówki z widokami wołyńskich miast wydawali przede wszystkim właściciele miejscowych sklepów z materiałami piśmienniczymi, księgarń, zakładów fotograficznych, a nawet składów aptecznych. Z tego okresu w wołyńskiej kolekcji znajdują się między innymi widokówki następujących wydawców i nakładców¹⁸: Antoniny –

¹⁷ Paweł Banaś, *Z dziejów kartki pocztowej*, [w:] *Orbis Pictus. Świat dawnej karty pocztowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 14.

¹⁸ Na początku XX wieku na Wołyniu najczęściej wydawcami bądź nakładcami kart pocztowych byli żydowscy właściciele sklepów, zakładów fotograficznych czy składów aptecznych, których nazwiska później były różnie zapisywane (np. Sztrajmisz, Streimisch czy Grejnims, Greinims). W artykule zastosowano polską wersję nazwisk, korzystając z *Księgi Adresowej Polski (wraz z w.m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1930.

W. Krzyszkowski, Dubno – A. Buchbinder i P. Sikuler, Korzec – J. Białaczewski, Kowel – D. Isod, K. Mandel i I.A. Gotlib, Krzemieniec – Ch.A. Brauner, B. Bezdziarski¹⁹ i B. Gorinsztejn, Łuck – G. Liberman oraz S. Bonk, Ołyka – A. Wysocki, Ostrog – H. Cymerman, W.S. Grejnimis oraz L. Sztrajmisz, Poczajów – Księgarnia „Gromada”, Radziwiłłów – S.J. Rejff²⁰, Równe – E. Nimen oraz R. Halperin, Starokonstantynów – I.W. Szeftel i P. Fetisow, Zasław – W. Czarnecki, Zdołbunów – G. Grober, Żytomierz – O.A. Eilenberg, G.N. Leibenharc, Księgarnia F. Zienkiewiczowej. Karty pocztowe wspomnianych nakładców i wydawców drukowano między innymi w Warszawie, Krakowie, Wiedniu czy Moskwie. Ciekawostkę stanowią pocztówki z Żytomierza, powielane w szwedzkim wydawnictwie Ernsta G. Svanstroma lub w wydawnictwie Granberg w Sztokholmie. Wydawanie kart pocztowych w tym okresie było zjawiskiem na tyle rzadkim, że nobilitującym i godnym upamiętnienia. Początkowo podpisy w języku rosyjskim i francuskim, łącznie z nazwiskiem wydawcy bądź nakładcy, umieszczano na awersie pocztówki. W miarę upływu czasu te ważne informacje zostały przeniesione na rewers widokówki.

Karty pocztowe z tego okresu, prócz zabytków, świątyń, szkół, dworców, coraz odważniej przedstawiają życie codzienne – wypełnione przechodniami ulice, mosty czy parki, koszary, a nawet place targowe. Pokazują też malownicze okolice miejscowości. Zdobią je ulubione dla poszczególnych wydawców i nakładców motywy, które często będą powtarzać się w kolejnych okresach wydawania widokówek. W Antoninach to pałac hrabiów Potockich, słynący ze wspaniałej kolekcji obrazów, porcelany tudzież książek. W Białokrynicy szkoła gospodarstwa wiejskiego fundacji rosyjskiego filantropa Aleksandra Woronina, mieszcząca się w starym pałacu Czosnowskich. W Dubnie – zamek oraz ciekawe

¹⁹ Ibidem, s. 2177.

²⁰ Ibidem, s. 2207.

ujęcia miejscowych parków: Palestyny i Pantalii; sceny niczym z Lasku Bulońskiego – malowniczo upozowane na trawie towarzystwo, damy spacerujące z parasolkami od słońca, w dobrze skrojonych sukniach i misternych dziełach lokalnych modystek. W Korcu – ruiny zamku Czartoryskich. Przy zespole kart pocztowych, dotyczących Kowla, uwagę zwracają ciekawe kadry najważniejszego dworca kolejowego na Wołyniu, ale też kowelskich ulic, koszar, Gimnazjum Męskiego oraz Żeńskiego Gimnazjum Pirogowej, tudzież świątyń różnych wyznań. Wdzięcznym i często ukazywanym na widokówkach obiektem jest charakterystyczny Pomnik Wojny Napoleońskiej, znajdujący się w okolicach miasta. W Krzemieńcu to różne ujęcia słynnej Szkoły Czackiego, kościoła św. Stanisława, gdzie z okazji setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego „przemysłnym sposobem” umieszczono piękną płaskorzeźbę dłuta Waława Szymanowskiego, „gór domowych” Bony i Czerce, Skał Dziewiczych, Bogojawleńskiego Monasteru czy Brackiego Domu, skupiającego najaktywniejszą część prawosławnego społeczeństwa. W Łucku – kadry historycznego zamku Lubarta, katedry, wielkiego ołtarza Kaplicy Łuckiej, kościoła ewangelickiego, koszar, parków, mostów i ulic. W Ostrogu ruiny pamiętnego z tragedii pięknej Halszki zamku książąt Ostrogskich, kościoła i gimnazjum męskiego. W Poczajowie bogato zdobione zabudowania Ławry z jej wnętrzem – refektarzem i ołtarzem Uspieńskiego Soboru. W Równem – widok pałacu książąt Lubomirskich, gdzie podobno w nadziei, że ujrzy młodzieńczą miłość, księżnę Ludwikę z Sosnowskich Lubomirską, bywał Tadeusz Kościuszko. W Sarnach – cotygodniowe spotkania Poleszuców na jarmarku oraz miejscowe świątynie. W Sławucie pałac Sanguszków ze słynną w całej Europie stadniną koni arabskich. Wśród sławuckich kart pocztowych wyjątkowy rarytas i ciekawostkę stanowią widokówki przedstawiające znakomitą placówkę leczniczą – zakład leczenia kumysem oraz zakład hydropatyczny. Uzdrowisko mieściło się w lesie nad Horyniem. Prowadził je doskonały specjalista

w leczeniu chorób płuc, dr Henryk Dobrzycki, który mlekiem kłaczy ze stadniny Sanguszków usiłował ratować zdrowie osób chorych na gruźlicę²¹. Kumys dla kuracjuszy przygotowywali specjalnie sprowadzeni w tym celu Tatarzy. Przed I wojną światową sławucki kurort cieszył się sporą popularnością, a przedstawiające Sławutę karty pocztowe należały do najładniej wydanych widokówek w tym okresie – niektóre miały złożone napisy, inne z kolei były specjalnie wytłaczane. W Starokonstantynowie ważnym motywem, uwiecznionym na pocztówkach, był zamek książąt Ostrońskich. Twierdza stała na tak zwanym Czarnym Szlaku, by dać odpór zagonom tatarskim, wdzierającym się w głąb Rzeczypospolitej. W 1648 roku skutecznie bronił się tu przed Kozakami książę Jeremi Wiśniowiecki, a dwa miesiące później Aleksander Koniecpolski. Widokówki z tego okresu przedstawiają też starokonstantynowski kościół oraz pomnik. Z kolei w Wiśniowcu na kartach pocztowych pojawia się przede wszystkim rodowa siedziba pogromcy kozackiej rebelii – słynnego Jaremy. We Włodzimierzu Wołyńskim – katedra prawosławna i kościół katolicki. W Zasławiu pałac Sanguszków, tudzież malownicze widoki miasta od strony Horynia i świątynie różnych wyznań. W Zdołbunowie cerkiew i plac targowy. W Żytomierzu – widok miasta od strony Teterowu, kościół katedralny św. Zofii i kościół seminaryjny św. Jana z Dukli oraz seminarium katolickie i Teatr Miejski, którego dyrektorem był znakomity polski powieściopisarz Józef Ignacy Kraszewski, cerkiew Michajłowska i Podwyższenia Świętego Krzyża, pomnik Puszkina czy Sąd Okręgowy. Pod zaborami Żytomierz był siedzibą carskich władz gubernialnych, stanowił też ośrodek społecznego, kulturalnego i towarzyskiego życia Polaków z guberni wołyńskiej.

²¹ Henryk Dobrzycki, *Sławuta. Klimatyczna stacja leśna oraz Zakład Kumysowy. Wskazówki dla leczących się kumysem*, Warszawa 1889 – oraz: idem, *Sławuta. Zakład Kumysowy oraz klimatyczna stacja leśna. Sprawozdanie za rok 1891*, Warszawa 1892.

W kalejdoskopie wołyńskich obrazków z przeszłości znajduje się kilka pocztówek i zdjęć niezwykłych. Odmierna i ważna, ze względu na podjęty temat, jest widokówka, upamiętniająca misję oo. redemptorystów w łuckim kościele w 1907 roku. „Pamiątka z Missyj” ukazała się nakładem Wal. Dziegicia z Łucka. Na karcie przedstawieni zostali zarówno zakonnicy: Józef Bernard, Alojzy, Etelbert i Kazimierz, jak i miejscowi duchowni. Dobrej jakości zdjęcie, zdobiące awers, to ważny przyczynek do badania dziejów Kościoła katolickiego na Wołyniu. Do tej kategorii należy zaliczyć również cztery pocztówki z Żytomierza. Choć powstały w nieco późniejszym okresie, pokazują, jak silne było środowisko polskie w stolicy guberni wołyńskiej. Tłumy przed kościołem św. Zofii oraz wędrująca ulicami miasta wspaniała procesja duchownych ze sztandarami robią wrażenie. Wierni, Polacy, szczerze wypełniają plac przed kościołem, kroczą za kapłanami w procesji. Patriotycznie usposobiona młodzież. Mrowie ludzkich głów... Przedstawiona na pocztówkach msza św. i procesja to demonstracja polskości, demonstracja odwagi na ziemiach, które już niedługo, na skutek dziejowych zawirowań, znajdą się w ZSRR.

W latach 1901–1914 karty pocztowe, ukazujące malownicze kresowe miasta i miasteczka, wydawano również poza gubernią wołyńską. Choć kraj od ponad stu lat znajdował się pod zaborami, Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości. Wśród pocztówek z obrazami Wołynia ważne miejsce zajmują widokówki o charakterze patriotycznym, rozpowszechniane przez powstałe w 1906 roku Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Drukowane w Warszawie „otkrytki” stanowiły prawdziwą demonstrację dumy z historii i chlubnych tradycji narodu polskiego. Pierwsza w całości związana z Wołyniem seria ukazała się w 1909 roku. Wydano ją z okazji setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Karty pocztowe z tego cyklu mają charakterystyczny wygląd. Na awersie, na efektownym, zdobionym złoceniami bordowym tle po lewej stronie umieszczono portret słynnego polskiego poety, natomiast

po prawej – widoki Krzemieńca, rodzinnego miasta romantycznego wieszcza: dwa pejzaże miasta, góry Bony i Czercza, Liceum Krzemienieckie, kościół pofranciszkański, pomnik Salomei Bécu na cmentarzu Tunickim oraz kościół reformatów i pobazylikański. Tym razem jednak – mimo wyjątkowego uroku obrazu – cenniejszy wydaje się rewers kart pocztowych. Rozbudowane opisy historyczno-geograficzne stanowią prawdziwe kompendium wiedzy na temat miasta. Odwołują się do tak ważnych źródeł, jak *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, *Encyklopedia wychowania* czy dzieła znakomitych znawców historii Wołynia: Michała Rollego, Tadeusza Jerzego Steckiego, Piotra Chmielowskiego, Karola Hoffmana. Informacje na odwrocie, prócz istotnych danych i ważnych faktów, przynoszą mnóstwo ciekawych wiadomości. Zawierają też odważne odniesienia do trudnej sytuacji Polaków w guberni wołyńskiej: likwidacji polskiej oświaty i rozbudowy szkolnictwa prawosławnego, zamykania katolickich świątyń bądź ich zamiany na cerkwie prawosławne. Wymowna uwaga znajduje się na widokówce z rodzinnym grobem Słowackich:

Pomnik Salomei Bécu, matki Juliusza Słowackiego, na cmentarzu tunickim (od przedmieścia Krzemieńca – Tuniki). Tutaj również zostali pochowani (...) babunia jego, dziadek i wujostwo. Poeta marzył nieraz, aby tu spocząć na wieki. Niegdyś na tym cmentarzu grzebano katolików, unitów i protestantów, dziś chowają tu tylko prawosławnych.

W pełnych bolesnej prawdy opisach zamknięto całą moc ducha uciemzonego narodu. Tą serią Warszawa pięknie odpowiedziała na wers: „Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei...”, umieszczony na płaskorzeźbie wieszcza w krzemienieckim kościele.

Kolejnym ważnym, wydanym przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, cyklem, przypominającym o polskości ziem, znajdujących się pod zaborami, była ukazująca się od 1907 roku seria

Zamki Polskie. I ona również zyskała unikatową oprawę, zaprojektowaną przez utalentowanego malarza i ilustratora Mikołaja Wisznickiego. Pośrodku złocisto-bordowego pola, zdobionego rysunkami zbroi husarskiej oraz motywami roślinnymi, umieszczono widok zamku Lubarta, pamiętnego zjazdem w 1429 roku. Europie groziła wtedy turecka nawała. Król Władysław Jagiełło zwołał naradę monarchów i wraz z wielkim księciem Witoldem wystawnie gościł w Łucku przez wiele dni i nocy najważniejszych europejskich władców. Polska jawiła się wówczas jako potęga zdolna stawić czoła sile Imperium Osmańskiego. Na pocztówce nad obrazkiem z zamkiem Lubarta widniało hasło: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, natomiast na dole – nazwa miejscowości. Na odwrocie widokówki znalazła się krótka notatka na temat stolicy Wołynia oraz przedstawionego obiektu. Wspomniana karta pocztowa pochodzi z IV serii, za to w V serii ukazały się pocztówki z zamkami w Ostrogu i Starokonstantynowie. Tym razem tło było nieco skromniejsze. Widok ruin ostrogskiego zamku umieszczono na żółtym polu, zdobionym ornamentem ze złocistych liści dębowych, natomiast starokonstantynowskiego na jasnym tle z tym samym motywem. Obydwa zamki należały do potężnego niegdyś rodu Ostrogskich. W wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego znajdują się wszystkie karty pocztowe z obydwu wspomnianych cykli.

W 1910 roku opublikowano następną ważną serię patriotyczną z mocnymi akcentami wołyńskimi. Była ona dziełem lwowskiej Spółki Wydawniczej „Postęp”, znanej z wydania pocztówek, upamiętniających postacie wybitnych Polaków, między innymi Mickiewicza, Chopina, Słowackiego czy Grottgera. Zespół kart pocztowych z rycinami autorstwa Napoleona Ordy prezentował artystyczne widoki wspaniałych kresowych rezydencji – co ważne widokówki na awersie były opatrzone informacjami o właścicielach pałaców i zamków oraz różnymi ciekawostkami. Dziejowe znaczenie przedstawionych miejsc podkreślał charakterystyczny

język opisów. Karty pocztowe drukowano w Zakładach Graficznych Franciszka Ziółkowskiego w Pleszewie. W zbiorach Tadeusza Marcinkowskiego znajduje się kilka tych cennych pocztówek. Przedstawiają między innymi: pałac hrabiów Potockich w Antoninach, zamek w Białołówce – „założony w XVII w. przez X. Annę z Chodkiewiczów Korecką dla schronienia uciekającym rodakom z niewoli pogańskiej”, Hubków, czyli „ruiny zamku obronnego nad rzeką Słuczą rodziny Siemaszków, na ostatnich kresach zagonów tatarskich”, „zamek wzniesiony przez Jakima Bohuszowicza Kniazia na Korcu”, Międzyrzec Korecki hrabiów Steckich, Ołykę książąt Radziwiłłów, ruiny zamku książąt Ostrogskich oraz ruiny założonego przez Annę Alojzę Chodkiewiczową kościoła i klasztoru Jezuitów w Ostrogu, w którym spoczęły zwłoki jej męża, zamek książąt Lubomirskich w Równem, Sławutę i Zasław książąt Sanguszków, a także ruiny zamku wzniesionego w XV wieku przez książąt Wiśniowieckich w Tajkurach. Widoki wspaniałych wołyńskich rezydencji, przedstawione na kartach pocztowych, oraz opisy, przywołujące nazwiska właścicieli, wymownie przypominały o dawnej, wciąż niezagasłej świetności Rzeczypospolitej.

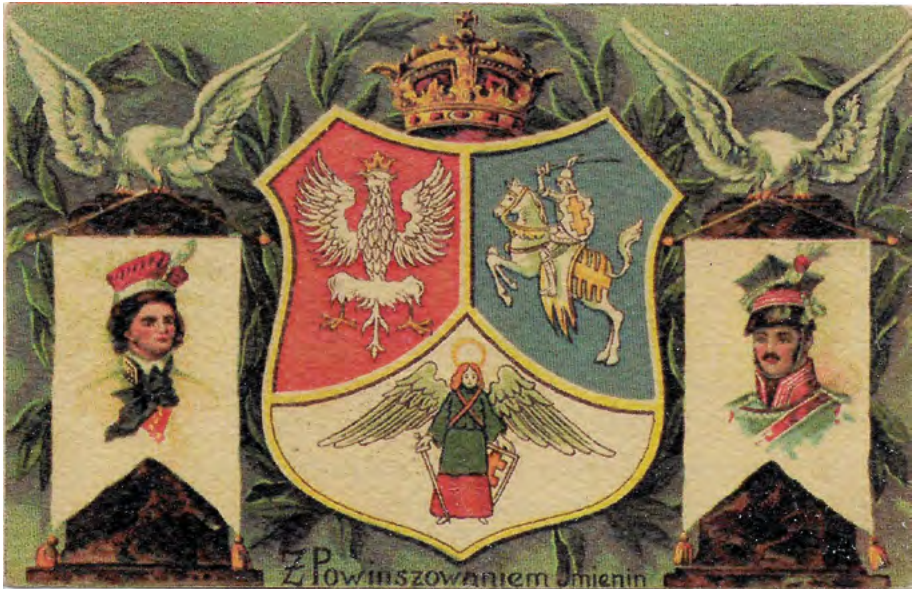
Dobre jakościowo karty pocztowe o charakterze fotograficznym w czasie zaborów drukowało również warszawskie wydawnictwo D. Grobera, które opublikowało ładny cykl widoków Łucka. Na widokówkach, prócz świątyń i zabytków, pojawiają się inne ważne miejsca: Sąd Okręgowy, Gimnazjum Męskie, Szkoła Miejska, łuckie koszary czy ciekawie sfotografowany od strony rzeki gmach więzienia (niegdyś klasztor Brygidek). Pocztówki, przedstawiające Wołyń, powstawały także w stolicy Imperium Rosyjskiego. Znane moskiewskie wydawnictwo A.S. Suvorin & Ko jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, ale i później (pocztówki są częściowo datowane) – opublikowało kartki, przedstawiające: Równie, Włodzimierz Wołyński, Kowel, Krzemieniec, Radziwiłłów czy Sarny. Z tej serii w bogatym zbiorze Tadeusza Marcinkowskiego na uwagę zasługują niepowielane nigdy później ujęcia

z Równego – teatru w parku kolejowym, Cukierni Państwowej, Zakładu Odlewniczego – czy z Radziwiłłowa – kaplicy, apteki, młyna, kasyna oficerskiego – oraz obrazki z Sarn i Zdołbunowa. Być może to jedyne zachowane widoki tych miejsc.

Małgorzata Ziemska



1. Pod zaborami Polacy nie zrezygnowali z marzeń o wolności oraz dumy z historii i chlubnych tradycji narodu polskiego. Do dobrego tonu należało wysyłanie kart pocztowych, przedstawiających w różnych ujęciach godło Polski, herb, flagę czy postacie patronów Ojczyzny. Walka z cenzurą sprawiała, że obrazy często miały charakter symboliczny. Na zdjęciu kartka o charakterze patriotycznym z herbem Polski (Orzeł), Litwy (Pogoń) i Rusi (Archanioł Michał) z okresu Powstania Styczniowego. Pocztówkę wydrukowano w Zakładach Franciszka Ziółkowskiego w Pleszewie



2. Każdą okazję starano się wykorzystać do przypomnienia o niezgasłej wielkości narodu polskiego. Pod zaborami karty pocztowe o charakterze patriotycznym wysyłano z okazji świąt, urodzin czy imienin. Na ilustracji pocztówka o charakterze patriotycznym przesłana „Z Powinszowaniem Imienin”. Pośrodku herb Polski (Orzeł), Litwy (Pogoń) i Rusi (Archanioł Michał) z okresu Powstania Styczniowego, natomiast po bokach, na porpcach trzymany przez orły, postacie bohaterów narodowych



3. Karta pocztowa z grafiką *Wołyń*, wzorowaną na ilustracji Juliusza Kossaka do *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola. Pocztówka kreuje wizję Wołynia jako żyznej krainy „mlekiem i miodem płynącej”, pełnej uroczych pałaców, sielskich dworców, słynnej z hodowli najlepszych koni w Europie (znakomita stadnina książąt Sanguszków)



4. Najstarsza karta pocztowa w wołyńskiej kolekcji Tadeusza Marcinkowskiego, wysłana z Równego do Warszawy 12 listopada 1901 r. Przedstawia pałac książąt Lubomirskich, kościół parafialny oraz rówieński dworzec kolejowy. W tym okresie korespondencję oraz nazwisko wydawcy umieszczano na awersie widokówki, cały rewers pozostawiając na adres. Pocztówkę wydał właściciel Zakładu Fotograficznego w Równem R. Halperin



5. Równe. Pałac książąt Lubomirskich – niegdyś jedna z najbogatszych rezydencji Wołynia. Pod zaborami budynek zaczął popadać w ruinę. Na początku XX w. potężny gmach jeszcze wzbudzał zachwyt, choć niewiele pozostało z jego dawnej świetności. Pocztówkę wydał właściciel Zakładu Fotograficznego w Równem R. Halperin



6. Dekoracyjny kolaż „Pozdrowienia z Radziwiłłowa”. Na przybranym gałązkami i kokardą ze sznurka ciemnym tle umieszczono cztery widoki miasta. Pocztówkę ozdabia florystyczny motyw z białych lilii i konwalii. Wydała ją właściciel miejscowej księgarni S. Reiff



7. Radziwiłłów. Ulica Dworcowa. Karta pocztowa ukazała się nakładem dużego moskiewskiego wydawnictwa A.S. Suvorin & Co, które wydało wiele ciekawych pocztówek z widokami wołyńskich miejscowości, m.in. Równego, Włodzimierza Wołyńskiego, Kowla, Krzemieńca czy Sarn. Druk – Fototypia Scherer, Nabholtz & Co, Moskwa



8. Pozdrowienia z Żytomierza. Jedna z najstarszych kart pocztowych w zbiorze Tadeusza Marcinkowskiego. Przedstawia brzegi rzeki Teterów. Na awersie nazwisko wydawcy (O.A. Eilenberg, Żytomierz) oraz wydawnictwa (austriacka drukarnia Augusta J. Schwidernocha)



9. Pozdrowienia z Żytomierza – charakterystyczny dla kart pocztowych z początku XX w. rewers, przeznaczony wyłącznie do zapisania adresu, o czym przypomina formułka w języku rosyjskim i francuskim, umieszczona na dole strony



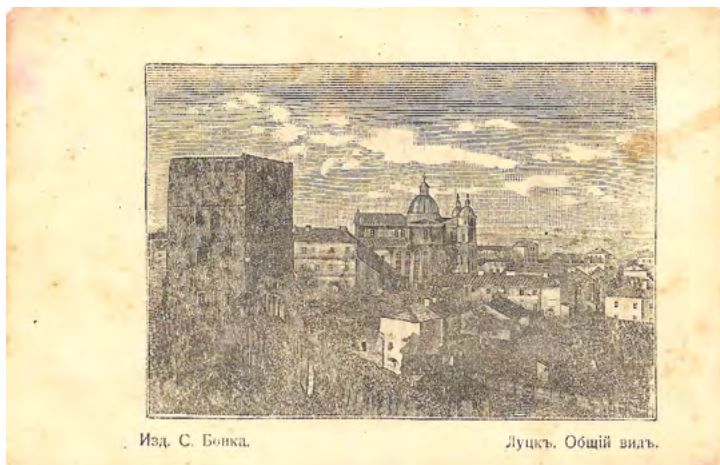
10. Krzemieniec. Kościół rzymsko-katolicki. Karta pocztowa, wydana przez krzemienieckiego wydawcę B. Bezdziarskiego, to zapewne najstarszy wizerunek krzemienieckiej świątyni (pocztówka powstała przed 1905 r.). Druk – Fototypia Scherer, Nabholtz & Co, Moskwa



11. Krzemieniec. Widok zimą. Z lewej strony zabudowania słynnego Liceum Krzemienieckiego, z prawej Góra Bony. Kartę pocztową wydał właściciel księgarni i sklepu z materiałami piśmienniczymi B. Bezdziarski z Krzemieńca. Druk – Fototypia Scherer, Nabholtz & Co, Moskwa



12. Wydana przez Zakład Fotograficzny E. Nimena z Równego karta pocztowa, przedstawiająca ciekawy, secesyjny budynek. Ładnie odrestaurowana willa istnieje do dziś



13. Łuck. Widok ogólny. Jedna ze starszych wołyńskich pocztówek, drukowana nie na kartoniku, lecz na cieniutkim papierze. Kartę pocztową wydał S. Bonk. Nakładem tego wydawcy ukazał się cykl widokówek, w którym przedstawiony na kartce motyw, np. łuckiego gimnazjum, pozostaje ten sam, zmienia się jedynie kolor papieru – na kremowy, różowy bądź zielonkawy



14. Karta pocztowa ilustrująca początki wydawania kolorowych widokówek na Wołyniu. Opublikował ją największy łucki wydawca – G. Liberman. Została wysłana do Kijowa, gdzie pod zaborami na Uniwersytecie św. Włodzimierza studiowało wielu Polaków z guberni wołyńskiej



15. Dubno. Widok dubieńskiego zamku. Z przodu na skarpie nad Ikwą baszta dawnego zamku Ostrogskich. Z tyłu po lewej białe zabudowania pałacu Lubomirskich, po prawej – brama wjazdowa. Pod zaborami zamek został ogołocony z ozdób. Pod koniec XIX w. umieszczono tu koszary. Zaniebdany zabytek zaczął popadać w ruinę. Karta pocztowa wydana nakładem księgarni i sklepu z materiałami piśmienniczymi A. Buchbinera w Dubnie



16. Dubno. Ulica Cesarza Aleksandra II i kościół. Widoczna w głębi świątynia to kościół farny pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. Pocztówkę wydał miejscowy właściciel sklepu z materiałami piśmienniczymi P. Sikuler



17. Widok dubieńskiego parku – Pantalii, założonego pod koniec XVIII w. przez słynnego irlandzkiego ogrodnika Dionizego Miklera (jego dziełem były m.in. parki w Mizocz, Porycku i Dermaniu oraz wspaniały ogród botaniczny w Krzemieńcu). Karta pocztowa wydana nakładem księgarni i sklepu z materiałami piśmienniczymi A. Buchbinera w Dubnie



18. Dubno. Ulica Piekarska. Kolorowa karta pocztowa, wydana nakładem księgarni i sklepu z materiałami piśmienniczymi A. Buchbinera w Dubnie



19. Kowel. Kościół. Ciekawa widokówka, przedstawiająca postać na rowerze przed nieistniejącym już kościołem św. Anny. Pocztówkę wydał D. Isod z Kowla. Wydrukowano ją w Wiedniu



20. Kowel. Cerkiew kowelskiego pułku piechoty. Wyd. D. Isod, Kowel. Druk Photobrom, Wiedeń VII



21. Kowel. Szpital ziemski. Wyd. D. Isod, Kowel. Druk Photobrom, Wiedeń VII



22. Kowel. Poczta i telegraf. Wyd. D. Isod, Kowel. Druk Photobrom, Wiedeń VII



Кременецъ. Бѣлокрѣвская сельско-хозяйственная школа.
Krzemieniec. Białokrynicka szkoła gospodarstwa
wiejskiego.

23. Białokrynica. Na karcie pocztowej szkoła gospodarstwa wiejskiego, ufundowana przez rosyjskiego filantropa Aleksandra Woronina w starym pałacu hrabiów Colonna-Czosnowskich. Poczłówka wydana przez księgarnię Ch.A. Braunera Kowel. Poczta i telegraf. Wyd. D. Isod, Kowel. Druk Photobrom, Wiedeń VII



Кременецъ. Вишневецкій Замокъ.
Krzemieniec. Zamek Wisniowiecki.

24. Krzemieniec. Zamek Wisniowiecki. Na pocztówce, opublikowanej nakładem księgarni Ch.A. Braunera z Krzemieńca, po prawej stronie na wysokiej skarpie nad jarem Horynia rodowa siedziba książąt Wiśniowieckich w Wiśniowcu



25. Począjów nieopodal Krzemieńca. Pocztówka ilustruje opowieść związaną z historią Ławry Począjowskiej, nazywanej „prawosławną Częstochową”. Na pierwszym planie plac ze straganami dla pątników. Wyżej potężne zabudowania prawosławnego klasztoru. Nad nimi jaśniejący poświata cudowny obraz Matki Boskiej Począjowskiej oraz postać świętego ihumena Hioba



26. Począjów. Karta pocztowa przedstawia historię o cudownym wybawieniu klasztoru podczas najazdu w 1675 r. Na pierwszym planie wspomagani przez Tatarów Turcy nacierają na warownię. Broni jej garstka obrońców na murach, a z niebios orszaki anielskie. Nad zabudowaniami postać Matki Bożej, która według prawosławnej tradycji otoczyła Ławrę Począjowską swym płaszczem, dzięki czemu twierdza stała się niewidoczna dla wroga. Z lewej strony postać ihumena, klęczącego w podziękowaniu za ocalenie świętego miejsca



27. Żytomierz – stolica guberni wołyńskiej. Na karcie pocztowej, wydanej przez księgarnię F. Zienkiewiczowej, seminarium katolickie. Druk – wydawnictwo Ernsta G. Svanstrema w Sztokholmie. Pocztówka została wysłana w 1910 r. Jej adresatem jest Franciszek Groer (przyszły znakomity lwowski pediatra i profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza), studiujący na Wydziale Medycznym Uniwersytetu we Wrocławiu



28. Teatr Miejski w Żytomierzu. Dyrektorem placówki był ceniony polski pisarz Józef Ignacy Kraszewski. Za sprawą ustaleń traktatu ryskiego Żytomierz znalazł się w ZSRR. Kartę pocztową wydano staraniem księgarni F. Zienkiewiczowej w Żytomierzu. Druk – Wydawnictwo Ernsta G. Svanstrema w Sztokholmie. Pocztówka została wysłana z Żytomierza w 1908 r.



29. Kościół seminaryjny w Żytomierzu. Pod zaborami miasto było siedzibą diecezji łucko-żytomierskiej. Na równi z Kijowem stanowiło centrum życia naukowego, kulturalnego i towarzyskiego Polaków z Wołynia. Prezentowana widokówka została wysłana przez panienkę Zosię w trakcie oczekiwania na pociąg na stacji kolejowej w Koziatynie. Adresatem przesyłki był Jego Wysokość L.I. Rychlicki, przebywający w Petersburgu. Pocztkówkę wydano w Żytomierzu (G.N. Leibenharc), a drukowano u Granberga w Sztokholmie



30. Żytomierz. Malownicze okolice miasta – wysepka na Teterowie. Pocztkówka wydana nakładem księgarni F. Zienkiewiczowej w Żytomierzu



31. Pałac hrabiów Potockich w Antoninach. Wspaniała rezydencja została spalona przez bolszewików w 1919 r. (tragedię opisała w powieści *Pożoga* Zofia Kossak-Szczucka). Na skutek postanowień traktatu ryskiego Antoniny znalazły się w ZSRR. Wydawca pocztówki nieznany. Widokówka wysłana z guberni wołyńskiej do Tarnowa w 1908 r.



32. Wydana przez W. Krzyszkowskiego karta pocztowa, przedstawiająca garaż dla automobili w majątku hrabiów Potockich w Antoninach



33. Antoniny. Widok na skwer. Karta pocztowa, wydana przez W. Krzyszkowskiego. Na awersie data 29 V 1912 r.



34. Sławuta. Nad stawem. Widok na miasteczko. Wydawca nieznany. Druk. Zakł. Fotochem. B. Wierzbicki i S-ka. Sławuta była niegdyś stolicą wielkich dóbr ziemskich książąt Sanguszków. Miasteczko leżało nad widocznym na karcie pocztowej stawem. Zajmowało przestrzeń między Horyniem a brzesko-kijowską linią kolejową. Rozwijało się głównie dzięki inwestycjom Sanguszków. Na początku XX w. działały tu między innymi: fabryka sukna, papiernia oraz zakłady mechaniczne, gdzie wyrabiano narzędzia i maszyny rolnicze. Miejscowość była też modnym w Europie Wschodniej uzdrowiskiem



35. Pałac ks. Sanguszki w Sławucie od strony zachodniej. Wydawca karty pocztowej nieznany. Niepozorny w swej bryle budynek mieścił nieocenione skarby: wspaniałą galerię obrazów, bogatą bibliotekę oraz bezcenne archiwum, w którym znajdowały się m.in. historyczne pergaminy, sięgające XIII w.



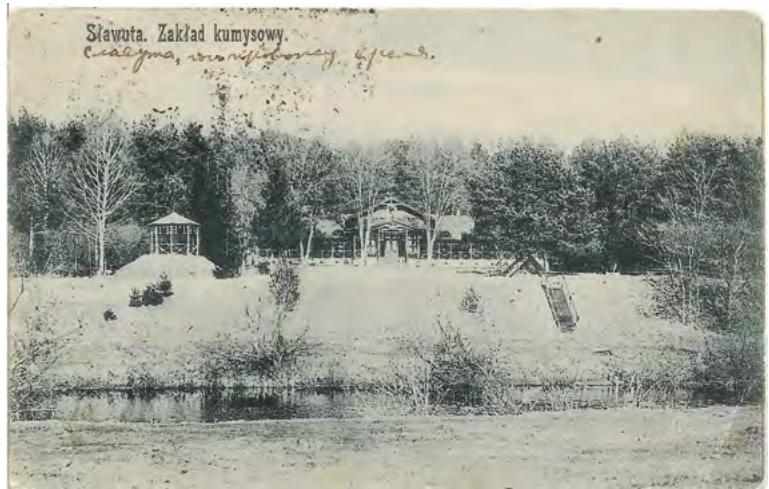
36. Sławuta. Nad brzegami Horynia. Na karcie pocztowej, wydanej nakładem J. Białaczewskiego z Korca, papiernia założona po powrocie z zesłania przez ks. Romana Sanguszkę „Sybiraka”. Pocztówka wysłana do Kowna w sierpniu 1907 r.



37. Sławuta. Fabryka sukna założona przez Sanguszków. Zakład produkował m.in. słynne „burki sławuckie”. Karta pocztowa wysłana ze Sławuty do Czech w kwietniu 1905 r.



38. Tartak w Sławucie. Pomyślny rozwój miasteczka zahamował fakt, iż po ustaleniach traktatu ryskiego Sławuta znalazła się w ZSRR. Wydawca karty pocztowej nieznanym



39. Słynny Zakład Kumysowy w Sławucie, w którym dr Henryk Dobrzycki, pionier polskiego lecznictwa sanatoryjnego, leczył osoby z chorobami płuc. Wydawca pocztówki nieznan



40. Zakład Hydropatyczny w Sławucie, w którym praktykował dr Apolinary Tarnawski, jeden z polskich pionierów wodolecznictwa oraz przyrodolecznictwa. Piękna, wytlaczana karta pocztowa. Wydawca nieznan



41. Sławuta. Willa „Romanówka” – nazwana tak na cześć księcia Romana Sanguszki, który udostępnił tereny dla Zakładu Kumysowego i Zakładu Hydropatycznego, hodował konie oraz sprowadził do Sławuty Tatarów, by przygotowywali kumys dla chorych. W „Romanówce” mieszkali kuracjusze, korzystający z usług placówek leczniczych. Karta pocztowa ze złożonymi napisami, wydana w Warszawie w drukarni B. Wierzbicki i Spółka



42. Starokonstantynów. Pomnik. Pocztcówka wydana przez Zakład Fotograficzny I.W. Szeftela. Za sprawą ustaleń traktatu ryskiego Starokonstantynów znalazł się w ZSRR



43. Zaslav na Wołyniu nad Horyniem. Majdan, koszary wojskowe. Miasteczko rozwijało się dzięki wsparciu rodów Zasławskich i Sanguszków. Pod zaborami Zaslav był jednym z ważniejszych ośrodków polskiego życia na Wołyniu. Po traktacie ryskim miejscowość znalazła się w ZSRR. Kartę pocztową wydał prawdopodobnie W. Czarnocki. Została wysłana do Odessy w 1909 r.



44. Zaslav na Wołyniu. Widok Starego Miasta i Grobli. Wyd. W. Czarnocki



45. Zasław na Wołyniu. Kościół św. Jana. Karta pocztowa wydana nakładem W. Czarnockiego. Na pocztówce kościół farny św. Jana Chrzciciela – najstarsza świątynia w mieście, ufundowana w XVI w. przez księcia Janusza Zasławskiego



46. Zasław na Wołyniu, ul. Starokonstantynowska. Wyd. W. Czarnocki



47. Łuck. Zamek Lubarta. Z lewej strony na wieży Władyczej budka, z której strażak pilnował miasta. W związku z, w przeważającej mierze, drewnianą zabudową dawnej stolicy Wołynia w tym okresie bardzo obawiano się pożarów, często nawiedzających miejscowość. Kartę pocztową wydał G. Liberman z Łucka. Została wysłana w lipcu 1908 r. do Biura Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie



48. Widok łuckich koszar. W ich budowie brał udział dziadek kolekcjonera Franciszek Marcinkowski, przedsiębiorca budowlany z Natolina pod Warszawą. Kartę pocztową wydał G. Liberman



49. Widok ulicy Katedralnej. Po lewej stronie wieża wjazdowa zamku Lubartowa, w oddali zabudowania katedry z dzwonnica. Wyd. G. Liberman, Łuck. Kartę pocztową wysłano w 1910 r. do Wrocławia. Jej adresatem jest Franciszek Groer, którego ojciec pisał: „Spodziewałem się, że ta karta zastanie Cię już w domu. U nas cudownie bzy kwitną, nawet dęby zielenieją. Słowiki wieczorami mówić nie dają. Niech się schowa Galwań. Twojego Hamida głaskałem po głowie, kiedy nagle przyszła mu ochota mnie nawzajem pogłaskać. Szczęściem skończyło się na czerwonej gwiazdce na czole. Nie rozumiał przecież, że nie można tak mocno. Zresztą nic nowego. Jadę jutro do Żytomierza. Nasi przyjaciele są i zmartwieni, i zagniewani. Jakoś nie bardzo się to szykuje, a ciągle pragnęliby las rąbać. Wujaszek Wicia pragnie pomagać, ale sądzę, że na próżno. Ściskam Cię serdecznie – Twój Ojciec”



50. Główny ołtarz łuckiej katedry z obrazem Trójca Święta, namalowanym przez znanego osiemnastowiecznego malarza Tadeusza Kuntzego. Cenne dzieło uległo zniszczeniu w trakcie pożaru kościoła w 1924 r. Jedna z najstarszych kart pocztowych w zbiorze Tadeusza Marcinkowskiego, wydana przez G. Libermana, autora najciekawszych pocztówek z Łucka, opublikowanych pod zaborami



51. W otoczeniu miejscowego duchowieństwa oo. redemptoryści: Józef Bernard, Alojzy, Etebert i Kazimierz, przewodniczący misjom w kościele łuckim w 1907 r. Unikatowa i ważna karta pocztowa, dotycząca historii Kościoła katolickiego na Wołyniu, wydana nakładem Waleriana Dziegcia z Łucka



52. Wydrukowana w 1909 r., z okazji setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie i pięknie opracowana przez Mikołaja Wisznickiego seria patriotyczna w całości poświęcona Krzemieńcowi – rodzinnemu miastu romantycznego wieszca. Na karcie pocztowej, obok podobizny poety, widok kościoła pofranciszkańskiego



53. Kolejna seria pocztówek o charakterze patriotycznym (cykl Zamki Polskie), która ukazała się nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Na widokówce zamek Lubartów w Łucku, słynny ze zjazdu monarchów w 1429 r. Efektowna oprawa plastyczna serii jest dziełem pioniera polskiego krajoznawstwa, artysty malarza Mikołaja Wisznickiego



54. Antoniny. (G. Wołyńska). Starożytna rezydencja hr. Potockich. Rys. z natury Napoleon Orda. Seria I/9. Następny cykl pocztówek o charakterze patriotycznym, opublikowany tym razem staraniem lwowskiego wydawnictwa „Postęp”. Za sprawą wspaniałych rycin Napoleona Ordy seria przypomniła ważne kresowe rezydencje oraz ich właścicieli



55. Zaslav. (G. Wołyńska). Zamek obronny nad Horyniem założony w roku 1456 przez Juryja Wasylewicza z książąt Ostrogskich i Zaslawskich. Własność ks. Sanguszków. Rys. z natury Napoleon Orda. Seria I/7. Nakł. Sp. Wyd. „Postęp” we Lwowie



56. Łuck. Sobór prawosławny, niegdyś kościół i klasztor oo. Bernardynów. Jeszcze na początku XIX w. mieszkał tu wraz z duchowieństwem biskup łucki i żytomierski Kacper Cieciszowski. Pod zaborami kościół Bernardynów zamieniono na cerkiew wojskową, a następnie na sobór prawosławny. Z kolei w klasztorze początkowo mieściło się więzienie, później zarząd miasta i gimnazjum. Widokówka wydana w Warszawie przez Wydawnictwo D. Grobera, które opublikowało wiele ładnych pocztówek z widokami Łucka



57. Równe. Teatr w parku kolejowym. Niezwykle rzadka karta pocztowa (prawdopodobnie jedyny zachowany wizerunek tego miejsca) ukazała się nakładem Wydawnictwa A.S. Suworin & Co. w Moskwie



58. Ruiny zamku w Korcu. Nr 22. Wyd. J. Białaczewski, Korzec, gub. Woł. Na karcie pocztowej brama wjazdowa oraz mury zamku książąt Koreckich, później Leszczyńskich, a w końcu Czartoryskich, którzy bardzo zasłużyli się dla rozwoju miasteczka. Książę Józef Czartoryski pod koniec XVIII w. założył w Korcu słynną fabrykę porcelany. Jej wyroby nie ustępowały saskim czy sewskim. Otworzył też fabrykę mebli i fabrykę pasów tzw. koreckich. Były to pasy jedwabne, tkane złotą nicią i noszone przez szlachtę przy kontuszu. Miasteczko mocno podupadło pod zaborami. Widoczny na karcie pocztowej zamek spłonął w 1832 r.



59. Zdobunów. Plac targowy. Wyd. G. Grobera, m. Zdobunów. W głębi charakterystyczne zabudowania fabryki cementu. Dzięki powstaniu zakładu, a zwłaszcza dzięki położeniu przy linii kolejowej, Zdobunów mocno zyskał na znaczeniu (w 1903 r. otrzymał prawa miejskie)



60. Ostrog. (G. Wołyńska). Ruiny kościoła i klasztoru Jezuitów założonego przez Annę Alojżę Chodkiewiczową, urodzoną z Ks. Ostrogskich. Tu spoczywają zwłoki jej męża Jana Chodkiewicza, sprowadzone spod Chocimia w 1624 r. Rys. z natury Napoleon Orda. Seria II/15. Niezwykle rzadka i cenna karta pocztowa, wydana w Ostrogu nakładem Apteki W. Grejnimsa



61. Widok Sadowej Góry w Ostrogu, Woł. gub. i ruiny pałaców Ks. Ostrogskich. Wyd. Sklep papierniczy M.A. Cymermana. Na karcie pocztowej na wzgórzu nad Wilią ruiny zamku książąt Ostrogskich, pamiętne tragiczną historią pięknej Halszki z Ostroga. Po wygaśnięciu senatorskiego rodu Ostrogskich, zamek popadł w zaniechanie. Zniszczony i splądrowany przez Kozaków w 1648 r., pod zaborami coraz mocniej chylił się ku ruinie



62. Ostrog. Kościół. Wyd. Księgarnia L. Sztrajmisza. Na karcie pocztowej kościół farny w Ostrogu wybudowany w 1897 r. na miejscu historycznej świątyni z początku XV w., która spłonęła w 1889 r. w pożarze miasta. Na szczęście z pożogi ocalała cenna rzeźba Matki Boskiej dłuta Oskara Sosnowskiego



63. Rządowe ostrogskie gimnazjum męskie. Wyd. Księgarnia L. Sztrajmisza w Ostrogu. Gimnazjum na Krasnej Górze znalazło siedzibę w dawnych murach po klasztorze oo. Jezuitów. Początkowo pod zaborami mieściło się tu duchowne seminarium prawosławne, a po jego przeniesieniu do Dederkał umieszczono w budynku właśnie rządowe gimnazjum męskie